

Krystyna i Tadeusz Szepietowscy - WZOROWY AGROPRZEDSIĘBIORCA RP 2015



REKOMENDUJE:

Zdzisław Kraszewski

Hodowca bydła mlecznego - Dąbrowa Łazy

Wzorowy Agropresiębiorca RP 2012:

- Z zainteresowaniem od lat obserwuję dynamiczny rozwój firmy Gama i wielkie zaangażowanie w tym dziele jej twórców - Krystyny i Tadeusza Szepietowskich. Uznanie moje jest tym większe, że udało im się „od podstaw” zbudować firmę rodzinną z prawdziwego zdarzenia i że urządzenia w niej produkowane są wysokiej jakości i dobrze służą w hodowli bydła mlecznego.

Gama - firma rodzinna i z perspektywami

To prawda, że w genach mamy pracowitość i sumienność. Do roku 1991 prowadziliśmy 16-hektarowe gospodarstwo, w którym prowadziliśmy hodowlę bydła mlecznego, potem - trzody chlewnej, uprawialiśmy warzywa i mieliśmy sad wiśniowy. Wszystkiego, jak widać, zasmakowaliśmy... Ja dodatkowo, jako dyplomowany mistrz urządzeń chłodniczych, dorabiałem m.in. przy konserwacjach i naprawach schładzalników mleka w gospodarstwach hodowlanych. Wówczas narodził się pomysł założenia własnej firmy pod nazwą „Elektronika Chłodnicza Tadeusz Szepietowski” w rodzinnej miejscowości Wojny-Piecki, która swoją działalność rozpoczęła od regeneracji schładzalników mleka.

Po 24 latach funkcjonowania w agrobiznesie, oboje z żoną Krystyną, która odpowiada za finanse firmy, z przekonaniem możemy stwierdzić, że mieliśmy nosa, decydując się akurat na kompleksową obsługę branży hodowlanej w rolnictwie. Więcej - przyjęty profil i lokalizacja naszej firmy w sercu Podlasia, które w powszechnej opinii uchodzi dziś w Polsce za krainę mleka i gdzie jest najwięcej dobrych gospodarstw specjalizujących się w chowie bydła mlecznego i największe firmy przetwórstwa mlecznego, było wyjątkowo trafnym posunięciem. Mówiąc nieskromnie - jako firma Gama mamy też swoją cegiełkę w dynamicznym rozwoju podlaskiego rolnictwa.

Zaczynaliśmy, jak już powiedziałem, od schładzalników mleka. Później przyszedł czas na produkcję urządzeń udojowych tj.: dojarni i hal udojowych, wozów i robotów paszowych a także owijarek i rozrzutników obornika. Od pewnego czasu - w ramach poszerzania naszej oferty dla rolnictwa - wkraczamy do sfery magazynowania i przechowywania zbóż oraz pasz, poprzez produkcję silosów zbożowych i paszowych pod marką Norhes. To duże wyzwanie, bo i konkurencja znaczna i wymagania rolników rosną. Chciałbym jeszcze podkreślić, że zdecydowaną większość naszych urządzeń wykonujemy na indywidualne zamówienia. Na ogół nasi klienci czekają na ich realizację ok. 3-4 miesiące.

Jak docieramy do rolników z naszą coraz szerszą ofertą? Sposobów na to jest dużo... Przede wszystkim staramy się nie opuszczać żadnej z liczących na terenie kraju imprez wystawienniczo-targowych typu: Agro Show w Bednarach czy Agrotech w Kielcach, uczestniczymy też regularnie w wystawach organizowanych przez ośrodki doradztwa rolniczego. Spotkanie „na żywo” z rolnikami, to z jednej strony - najlepsza sposobność do promocji oferowanych przez nas maszyn i urządzeń, wysłuchania uwag ich potencjalnych użytkowników i wymiany poglądów na temat zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych, z drugiej zaś - to okazja do zebrania właśnie zamówień na konkretne urządzenia. Stąd chętnie bierzemy udział w tego typu wydarzeniach, gromadzących setki, a nawet tysiące potencjalnych nabywców naszych produktów. Oczywiście, mamy sieć dealerską, promujemy się w mediach, uczestniczymy w rozlicznych pokazach dla rolników, staramy się też prowadzić aktywną stronę internetową, która staje się naszą wizytówką. Coraz częściej też bywamy też na branżowych targach zagranicznych. Głównie dlatego, aby na bieżąco śledzić trendy w zakresie techniki dla hodowli bydła mlecznego, ale również po to, by sprzedawać własne urządzenia poza Polską.

W naszej ocenie - hodowla bydła mlecznego i branża mleczarska, mimo przeróżnych okresowych zawirowań, mają jednak przed sobą perspektywy rozwojowe. Oba te sektory rolno-spożywcze wymagają coraz nowocześniejszych urządzeń i linii technologicznych. Takie zaś firmy, jak nasza, muszą umieć spełniać ich potrzeby i wymagania. Chciałbym zaznaczyć, że maszyny i urządzenia rodem z firmy Gama Group nie ustępują - zarówno pod względem zaawansowania technologicznego, jak i jakości - renomowanym konkurentom z krajów zachodnich. Są przy tym tańsze, bardziej funkcjonalne i lepiej przystosowane do polskiego rolnictwa.

Co do przyszłości naszej firmy - to mamy z żoną ogromną satysfakcję, że nasi trzej synowie, po ukończeniu studiów, są obecnie z nami. Wspólnie zarządzają firmą i to dzięki Nim nasza firma

rozwija się tak dynamicznie . Marcin, Dyrektor Produkcji odpowiedzialny za innowacyjność i wdrażanie nowych produktów, wyznacza nowe kierunki i trendy rozwoju firmy ; jego żona Ewa pełni funkcje Dyrektora Finansów, zajmuje się wdrażaniem produktów finansowych i pozyskiwaniem funduszy unijnych. Robert, Dyrektor Handlowy jest odpowiedzialny za politykę handlową, strategię sprzedaży w Polsce i za granicą, kieruje zespołem Menedżerów Sprzedaży i odpowiada za sieć dealerską- kontrahentów . Mateusz, absolwent Politechniki Warszawskiej odpowiada za programowanie i informatykę.

(za AGRO 11/2015)